



PEWNI AK

NUMER 10 (13) GRUDZIEŃ 2014 r.



W numerze:

Tematy miesiąca

Co u pierwszaków?

Pierwsza mundurowa

Stypendystki Prezesa Rady Ministrów

Używkom mówimy nie

Zawsze warto pamiętać

Dziennikarskie wprawki

Boże Narodzenie, pompki i integracja

Od szczura lądowego do wilka
morskiego

Trzecia próba

„Stół bożonarodzeniowy pięknie
nakryty”

Jest taki dzień

Stałe rubryki

Nie(OBCY) Język Polski

- Makbet po japońsku

Aktualności sportowe

- Mikołajki na sportowo

Labirynt zawodów

- Szlakiem ginących zawodów – krawiec

- Kompetencje przyszłości

- S2CPT – Od szkoły do kariery

Biblioteka bramą do życia

- Koniec początkiem nowego

Rozmaitości

- Moje życie jest żałosne

Szkoła Bez Wagarów

- Złota Karta

- Bez wulgaryzmów



www.zslobez.pl

Stypendystki Prezesa Rady Ministrów

Dziennikarskie



Jasełka szkolne

Wigilijne stoły



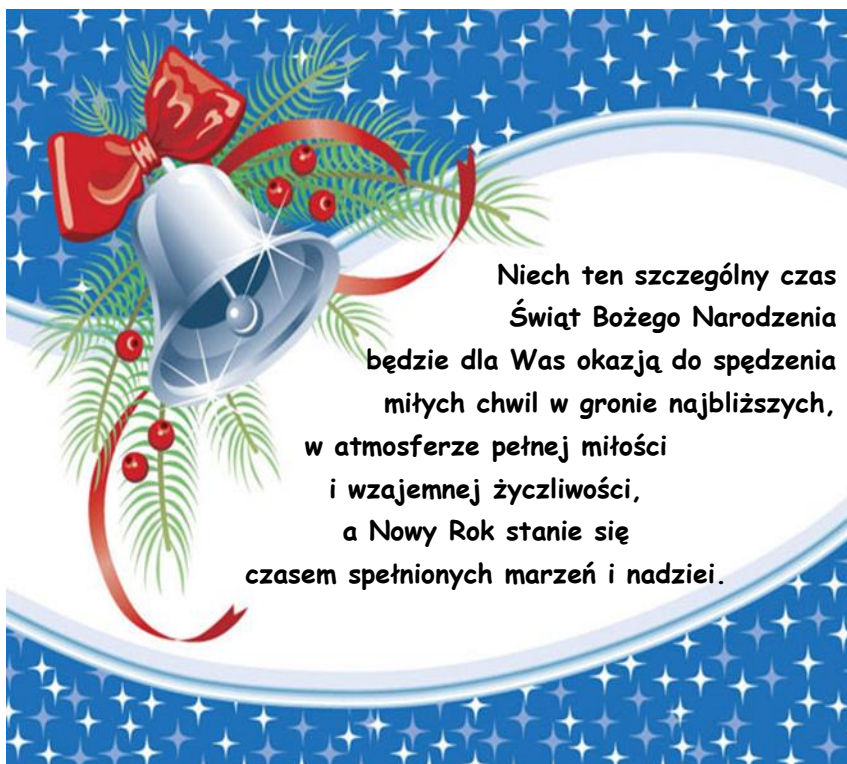


Grudzień to miesiąc pełen radości, śmiechu, prezentów i rodzinnych spotkań. Najpierw 6 grudnia obchodzimy mikołajki. W końcu nadchodzi wytęskniony czas Bożego Narodzenia. Dźwięk kolęd, które śpiewamy przy świątecznym stole, dzielenie się opłatkiem, prezenty i życzenia świąteczne – nieodłącznie kojarzą nam się ze świętami. Redakcja PEWNIKA przygotowała więc wyjątkowe świąteczne prezenty. W grudniowym numerze otrzymacie zastrzyk pozytywnej energii, wyjątkowego optymizmu i refleksji. Przeczytacie relację z warsztatów dziennikarskich. Nasi reporterzy sprawdzili również jak czują się pierwszoklasiści w naszej szkole. Najmłodszy uczniowie podzielili się także wrażeniami z uczęszczania do klasy mundurowej czy organizacji pierwszej wigilii klasowej.

Redakcja PEWNIKA

WESOŁYCH ŚWIĄT W RÓŻNYCH JĘZYKACH

Merry Christmas	– po angielsku
Frohe Weihnachten	– po niemiecku
Joyeux Noël	– po francusku
Feliz navidad	– po hiszpańsku
Buon Natale	– po włosku
Feliz Natal	– po portugalsku
Hyvaa joulua	– po fińsku
God jul	– po szwedzku
Glædelig Jul	– po duńsku
Veselé Vánoce	– po czesku
Linksmu Kaledu	– po litewsku
Haid joule	– po estońsku
Craciun fericit	– po rumuńsku
Счастливого Рождества	– po rosyjsku
Kala Christouyenna	– po grecku
Vrolijk kerstfeest	– po holendersku
Il-milied it – tajjeb	– po maltańsku

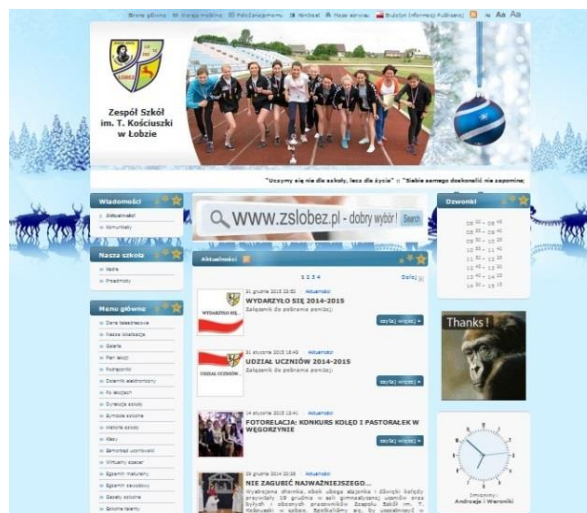


Niech ten szczególny czas
Świąt Bożego Narodzenia
będzie dla Was okazją do spędzenia
miłych chwil w gronie najbliższych,
w atmosferze pełnej miłości
i wzajemnej życzliwości,
a Nowy Rok stanie się
czasem spełnionych marzeń i nadziei.

Nowa strona internetowa szkoły!

Liczymy, że nowa odsłona internetowej witryny naszej szkoły trafi w Wasze gusta.

WYDAWCA: Zespół Szkół im. T. Kościuszki
w Łobzie
Zespół redakcyjny: Aleksandra Chłopik,
Elżbieta Olek, Paulina Banacka
Foto: Aleksandra Puzyrwska, Magdalena Cerkaska,
Zbigniew Szymanek
Opiekunowie: Anna Boguszewska-Wąsowicz,
Renata Schmidt, Barbara Król
Gazeta w nakładzie 15 szt. / dostępna na stronie:
www.zslobez.pl





Czy w nowej szkole będę czuć się dobrze? Czy będę mieć wspaniałych nauczycieli, którzy zainteresują mnie przedmiotem? Czy będę mieć znajomych?

Czy dobrze wybrałem/wybrałam rozszerzenia, zawód, profil klasy? Na takie pytania, jak co roku, muszą sobie odpowiedzieć pierwszoklasiści.

Wielu z nich z pewnością zastanawiało się, czy wybór szkoły w miejscu zamieszkania to dobry wybór. Spytałam więc kilku przypadkowo wybranych uczniów klas pierwszych o ich opinię o Zespole Szkół. Oto, co mówili:

- W naszej szkole podoba mi się miła atmosfera, widoczna zarówno w kontaktach uczeń-uczeń, jak i uczeń-nauczyciel. Jedynym minusem jest remont, który bardzo przeszkadza.

Co u pierwszaków?

- Szkoła to wielki pozytyw. Nie podobają mi się jedynie remontowane łazienki, które często są zamykane.

- Miła atmosfera, przyjazne mi osoby, tylko wszechobecny remont...

- Szkoła na szóstkę, wyrozumiali nauczyciele, dużo kół zainteresowań. Jedynie łazienki mogłyby być zrobione szybciej.

- Jedynym minusem jest niewydawanie kurtek w czasie długiej przerwy.

Jak widać uczniowie zauważają pozytywne nastawienie nauczycieli, miłą atmosferę oraz bogatą ofertę zajęć pozalekcyjnych. Jedyna wada szkoły to remont i związane z nim niedogodności.

Naszym pierwszoklasistom chciałabym powiedzieć, że każdy remont kiedyś się skończy, a dobre wspomnienia o szkole pozostaną na zawsze.

Magdalena Cerkaska, kl. 2A TZ

Pierwsza mundurowa



Wszyscy wiemy, jak dużą rolę odgrywają w społeczeństwie służby mundurowe. Codziennie możemy być świadkami interwencji pogotowia, straży pożarnej czy policji. Jestem pewien, że ludzie wykonujący określone zawody są nam wszystkim bardzo potrzebni. Dlatego też właśnie w naszej szkole została utworzona klasa mundurowa, pierwsza tego typu w historii Zespołu Szkół.



Jako uczeń klasy mundurowej o profilu strażackim, po kilku miesiącach zajęć, jestem w stanie stwierdzić, że wybranie tej klasy było jak

najbardziej właściwe. Zajęcia strażackie prowadzone przez starszego aspiranta pana Krzysztofa Palucha odbywają się w bardzo przyjaznej atmosferze. Czasami wychodzimy na dwór ćwiczyć musztrę i meldunek. W większości jednak uczymy się teorii. Na każdych zajęciach omawiamy jeden temat, z którego na następnych mamy sprawdzian. Pozytywne oceny wpadają na nasze konta bardzo szybko. Poza tym na lekcjach mamy możliwość zaprezentowania jakiejś ciekawostki nieodbiegającej od tematu, np. piosenek o strażakach czy nagrań z akcji strażackich. Dwa razy odwiedziliśmy już komendę powiatową w Łobzie, gdzie uzyskaliśmy wiele przydatnych informacji o pracy strażaka. Z tego, co mi wiadomo, będzie jeszcze dużo takich zajęć pozaszkolnych, co nam się podoba. Najbardziej klasę pierwszą mundurową ucieszyła informacja o tym, że pod koniec 3. klasy odbędzie się profesjonalny kurs pierwszej pomocy przeznaczony jedynie dla nas. To ogromne wyróżnienie.

Myślę, że moja klasa zapowiada się pozytywnie i wróżę jej sukcesy. Pewnie czas pokaże, ale na chwilę obecną nie zamieniłbym jej na żadną inną.

Dawid Sutkowski, kl. 1b LO

Stypendystki Prezesa Rady Ministrów

15 grudnia 2014 r. w Sali Rycerskiej Urzędu Wojewódzkiego w Szczecinie odbyła się uroczystość wręczenia stypendiów Prezesa Rady Ministrów najlepszym uczniom szkół ponadgimnazjalnych.

Z rąk Wojewody Zachodniopomorskiego pana Marka Tałasiewicza oraz Zachodniopomorskiego Wicekuratora Oświaty pana Krzysztofa Rembowskiego dyplomy odebrało 111 stypendystów, a wśród nich dwie uczennice Zespołu Szkół im. T. Kościuszki w Łobzie: Aleksandra Chłopik (kl. III Liceum Ogólnokształcącego) i Anna Kacprzak (kl. III Technikum Zawodowego). Uroczystość uświetniły występy uczniów Zespołu Szkół Muzycznych w Szczecinie. Oli i Ani gratulujemy prestiżowego wyróżnienia!



Użytkom mówimy nie

Pięćdziesięcioro uczniów naszej szkoły oraz troje opiekunów wzięło udział 12 grudnia w wykładzie edukacyjnym poświęconym ograniczeniu używania alkoholu, tytoniu i innych środków psychoaktywnych przez kobiety w wieku prokreacyjnym, który odbył się w Łobeskim Domu Kultury.

Wykład dotyczący ryzykownych zachowań zdrowotnych kobiet oraz ich wpływu na zdrowie potomstwa poprowadziła zaproszona gość, pani Izabela Rudy, pracownik szczecineckiego Sanepidu.

Oprócz niego dietetyk, pani Sandra Budrewicz, opowiadała o właściwym odżywianiu się kobiet w czasie ciąży.

W przerwie pomiędzy wykładami zostały wręczone nagrody dla zwycięzców konkursu plakatowego o profilaktyce HIV/AIDS, który zorganizowała Powiatowa Stacja Sanitarno – Epidemiologiczna w Łobzie. Pierwsze miejsce zdobyła, uczennica klasy 3a naszego liceum, Milena Schwemmer.

Ewelina Łuczak, nauczycielka biologii



Zawsze warto pamiętać

Wszyscy ludzie rodzą się wolni i równi pod względem swej godności i swych praw, a każdy człowiek ma prawo do życia, wolności i bezpieczeństwa swej osoby.

Te fundamentalne dla każdego wartości są zawarte w Powszechnej Deklaracji Praw Człowieka ogłoszonej 10 grudnia 1948 r. na obradującej w Paryżu Trzeciej Sesji Ogólnego Zgromadzenia ONZ. W celu upamiętnienia tego wydarzenia rezolucja 423(V) Zgromadzenia Ogólnego z 1950 r. ustanowiła dzień **10 grudnia Międzynarodowym Dniem Praw Człowieka**.

Prawa i obowiązki ucznia

Uczeń ma prawo:

- 1) Do tygodniowego rozkładu lekcji zgodnego z zasadami higieny pracy umysłowej.
- 2) Do rozwijania zdolności i zainteresowań.
- 3) Korzystania z pomocy wychowawcy, pedagoga, doradcy zawodowego, psychologa, nauczycieli, a w miarę potrzeb dyrektora szkoły.
- 4) Nietykanności osobistej.
- 5) Reprezentowania szkoły w olimpiadach, konkursach, przeglądach i zawodach.
- 6) Do sprawiedliwej, obiektywnej i jawnej oceny.
- 7) Do wpływania na życie szkoły poprzez działalność samorządową.
- 8) Do uczestniczenia w zajęciach pozalekcyjnych i pozaszkolnych.
- 9) Do odpoczynku w przerwach międzylekcyjnych.
- 10) Do powiadamiania z wyprzedzeniem o terminie i zakresie pisemnych sprawdzianów wiadomości.



Uczeń ma obowiązek:

- 1) Systematycznego i aktywnego uczestniczenia w zajęciach edukacyjnych.
- 2) Dbłości o wspólne dobro, ład i porządek w szkole.
- 3) Naprawiania wyrządzonych szkód materialnych.
- 4) Niefarbowania włosów, ponieważ naturalne jest piękne.
- 5) Nienoszenia nakryć głowy na terenie szkoły.
- 6) Nienoszenia biżuterii dla własnego bezpieczeństwa.
- 7) Oddania przed zakończeniem roku szkolnego, w wyznaczonym terminie wszystkich książek wypożyczonych z biblioteki szkolnej.
- 8) Dbania o honor i tradycje szkoły.
- 9) Okazywania szacunku innym uczniom, nauczycielom, pracownikom szkoły i ludziom starszym, poprzez społecznie akceptowane formy.
- 10) Przestrzegania zakazu włączania telefonu komórkowego podczas lekcji.
- 11) Uzupełniania zaległości dydaktycznych wynikłych z nieobecności w szkole.
- 12) Podporządkowania się zaleceniom i zarządzeniom dyrektora szkoły, rady pedagogicznej oraz ustaleniom samorządu uczniowskiego i rady rodziców.

(red.)

Dziennikarskie wprawki

Redaktorzy szkolnych gazetek z powiatu łobeskiego, w tym z Zespołu Szkół im. T. Kościuszki w Łobzie, brali udział w warsztatach dziennikarskich, które odbyły się 25 i 26 listopada w Szczecinie. Prowadzącą warsztaty była pani Małgorzata Frymus z Polskiego Radia Szczecin. Z jej inicjatywy powstała strona internetowa, która miała uwiecznić nasze działania. Ostatni dzień warsztatów został zorganizowany 12 grudnia. W tym dniu spotkaliśmy się w naszej szkole, by podsumować pracę. Każdy z uczniów napisał tekst, którego temat oraz formę uzgodnił wcześniej z panią Frymus. Aby pokazać naszym koleżankom i kolegom efekty pracy, powstał na Facebooku fanpage „My z łobeskiego”, na którym zostały zamieszczone prace uczestników. Oto niektóre z nich.

Elżbieta Olek, LO Łobez



Poznałam reżysera filmowego

Będąc w Szczecinie poznałam twórcę wspaniałego filmu, pt. „Wielka ucieczka na północ” - Andrzeja Fadera. Byłam tak zafascynowana spotkaniem, że dwugodzinny pokaz minął mi błyskawicznie. Dowiedziałam się od reżysera wielu ciekawych rzeczy, między innymi, ile czasu zajęło mu zaplanowanie i zrealizowanie scenariusza filmu, jak zdobywał doświadczenie w produkcji filmowej i co po drodze osiągnął. Poznanie tego reżysera było dla mnie zaszczytem. Dobrze wspominałam ten dzień i mam nadzieję, że jeszcze kiedyś będę miała okazję doświadczyć czegoś równie wspaniałego.

Michalina Gembala, LO Łobez

Biały kryształ w środku Szczecina

Szczecińska ulica Małopolska może szczycić się niezwykle nowoczesnym budynkiem. Niektórzy ludzie uważają go za zbyt kontrowersyjny. Nie zgadzam się z takim określeniem – myślę, że wynika ono raczej z powodu konserwatyizmu i braku wyobraźni oceniających. Uważam, że filharmonia znajduje się po prostu w niezbyt korzystnym miejscu.

Białe tworzywo, z którego zostały wykonane zewnętrzne ściany budowli, kontrastuje nieco ze starą częścią miasta. Kiedy weszłam do środka filharmonii, ogromne wrażenie wywarła na mnie duża przestrzeń. Białe-czarne pasy, dobrane za pomocą kontrastu, spowodowały efekt nazwany przeze mnie „zagubieniem mózgu”. Efektowność tego miejsca podkreślają wielkie, białe, spiralne schody. Koszty, które trzeba było ponieść na wybudowanie tego architektonicznego cuda, uświadamia w szczególności wnętrze złotej sali koncertowej. Rozmach, z jakim została wykonana, wywołał we mnie zachwyt i osłupienie. Złote kawałki szlachmetalowe połączone w wielowymiarowe sklepienia wyglądały niezwykle. Opisuując swoje wrażenia, muszę stwierdzić, że wnętrze sali wprowadziło mnie w nastrój inspiracji oraz chęci czerpania jak najwięcej z kultury. Z nieco mniejszym rozmachem, lecz równie pięknie, została wykonana mała sala koncertowa. Bardzo podobały mi się fotele z wyszywanymi ręcznie numerkami. Akustyka pomieszczenia była, tak jak w poprzednich miejscach, oszałamiająca – dźwięk głosu pani oprowadzającej grupę rozniósł się po całej sali i, mimo wielkości tego miejsca, nie dało się słyszeć echa. Górne piętro filharmonii zajmuje duże i przestronne pomieszczenie, którego ściany pomalowane są na kolor biały, co wzmacnia wrażenie przebywania w dużej przestrzeni.



Uważam szczecińską filharmonię za niezwykle piękną i oryginalną. Na ogromne brawa zasługują architekci firmy Estudio Barozzi Veiga, którzy zaprojektowali ten budynek. Każdemu, kto chciałby zobaczyć coś oryginalnego, serdecznie polecam odwiedzenie filharmonii.

Aleksandra Włodarz, LO Łobez



Moje pierwsze 5 minut w radiu...

Zasiadłem w radiowym fotelu, miałem słuchawki na uszach, a przede mną był prawdziwy radiowy mikrofon...

Niedawno miałem przyjemność siedzieć na fotelu spikera radiowego. Włożyłem słuchawki i powiedziałem kilka słów do mikrofonu. To było naprawdę niezwykle przeżycie, ponieważ poczułem się jak prawdziwy dziennikarz radiowy. Dzięki warsztatom dziennikarskim w radiu miałem okazję przekonać się na własnej skórze, że to bardzo ciekawy zawód, dostarczający nieustannie nowych wrażeń. Zaglądałem do studiów radiowych, nawet do tego emisyjnego. Prowadzący właśnie audycję Ryszard Brodziński przywitał się ze mną osobiście. Zaskoczyło mnie, jak precyzyjne musi być wytłumione studio radiowe. Pomimo tego, że budynek znajduje się przy ruchliwej ulicy, wewnątrz było bardzo cicho.

Szymon Fojna, LO Łobez

Zawzięty i uparty

Dziennikarz powinien być zawzięty, przewidywalny, uczciwy, wiarygodny, otwarty, kulturalny. Najważniejszymi jego narzędziami są kartka i długopis, aby móc zapisać pytania, odpowiedzi, czy kluczowe informacje. Tego nauczyliśmy się podczas dwudniowych warsztatów w Szczecińskim Inkubatorze Kultury z Małgorzatą Frymus – dziennikarką i publicystką Polskiego Radia Szczecin. Wielu znakomitych dziennikarzy zaczynało swoje pisanie w gazetkach szkolnych. Zatem... Wszystko przed nami!

Elżbieta Olek, LO Łobez



Przykazanie 11 - Nie oceniaj książki po okładce.

25 listopada byliśmy w szczecińskiej filharmonii. Zanim coś o niej powiem, muszę stwierdzić: z zewnątrz i wewnątrz doznania się diametralnie różnią. Zanim się wejdzie, obiekt nie robi zbyt dużego wrażenia. Kontrastuje z otoczeniem, a z daleka wygląda, jakby był wykonany z powyginanej blachy. Oczywiście, z bliska widać, że to



zdecydowanie nie jest blacha. Jednak najbardziej spektakularne jest wnętrze. Gdy przekroczyłem drzwi, zakręciło mi się w głowie. Przestrzeń w holu jest ogromna! Na dodatek ściany, tak jak na zewnątrz, są wykonane z pionowo ustawionych białych „filarów” na czarnym tle. Przy patrzeniu na nie oczy się dosłownie gubią. Ogromne wrażenie zrobiły też na mnie serpentynowe schody, w których widać perfekcyjną symetrię. Dech w piersiach zapiera także główna sala koncertowa, nie tylko ze względu na rozmiar, ale i wykonanie. Ściany wyglądają świetnie, tak wyprofilowane, aby zagłuszały dźwięki z zewnątrz. Kameralna sala również ma swój styl, ale już nie robi tak dużego wrażenia. Warte

odnotowania jest też miejsce na wystawy sztuki. Trafiłem akurat na pokaz dzieł Wojciecha Zielińskiego. Wiele z nich utkwilo w mojej pamięci.

Jestem pewny, że kiedyś pojadę tam na koncert lub wystawę. A o to nie jest łatwo, ponieważ bilety trzeba kupować czasami nawet z kilkumiesięcznym wyprzedzeniem! Poświęćcie któryś weekend na wizytę w szczecińskiej filharmonii, a gwarantuję, że się nie zawiedziecie.

Marcel Namaczyński, LO Łobez

Warto brać udział w warsztatach?



Moja odpowiedź brzmi tak. Dotyczy to warsztatów dziennikarskich. Dziennikarz poznaje ciekawych ludzi, jest w różnych, fascynujących miejscach i często o wielu rzeczach wie pierwszy. W czasie dwudniowych warsztatów dowiedziałam się, że dziennikarz powinien być: odważny, wygadany, uczciwy, a także kulturalny. Wiem też, że może wypowiadać się w wielu gatunkach, tj. recenzje, sprawozdania, wywiady, reportaże ... Spotkały mnie też dodatkowe atrakcje. Zwiedziłam Filharmonię im. M. Karłowicza w Szczecinie i Radio Szczecin. Przed wyjazdem byłam na projekcji filmu „Wielka Ucieczka na Północ” i spotkałam się z reżyserem Andrzejem Faderem. Naukę można pobierać nie tylko w szkole.

Gabriela Bromberger, Gimnazjum Łobez

Zapach wolności

„Wielka ucieczka na północ” to film Andrzeja Fadera. Opowiada o jeńcach z obozu w Żaganiu, którzy za wszelką cenę chcieli znów poczuć zapach wolności. Bohaterom udało się zbiec dzięki wielometrowemu podziemnemu korytarzowi. Uciekli przez Szczecin do Szwecji. Fabuła filmu jest zaskakująca, dobrze opowiedziana, a co ważne, rozgrywa się w wojennym Szczecinie.



Po seansie filmowym mogliśmy porozmawiać z reżyserem „Wielkiej ucieczki na północ”. Dowiedziałam się o długich i mozolnych przygotowaniach i o tym, jak mijał czas na planie filmowym. Usłyszałam wiele ciekawych rzeczy na temat pracy reżysera, powstawania scenariusza, doboru aktorów. Wszystko to bardzo mnie zainspirowało.

Po obejrzeniu filmu i spotkaniu z jego reżyserem wiem już, że zrobienie dobrego obrazu wymaga przede wszystkim cierpliwości, pracowitości i sporych nakładów finansowych. Każdy, nawet najmniejszy, szczegół musi być dobrze przeanalizowany i zaplanowany przez reżysera. Aktorzy odtwarzający główne role mieli też bardzo trudne zadanie, ponieważ w filmie nie ma dialogów i musieli wszystko precyzyjnie i emocjonalnie zagrać. To spotkanie z reżyserem pozostanie na długo w mojej pamięci.

Julia Szczepańska, Gimnazjum Resko

Widzę artystę...

„Jak maluję to... najważniejsze są emocje, pierwsze, autentyczne. Trudność polega na tym, aby ich nie zgubić, żeby nie ... i nie ubrać w konwencję”

Wojciech Zieliński



Wojciech Zieliński to wybitny artysta - malarz. Jego malarstwo to osobisty zapis wewnętrznych stanów twórcy. Jak sam przyznaje: „Szukam w malarstwie potężnej energii, temat nie jest najważniejszy. Fikcja i prawda w obrazach są zamazane. Inspiracją może być wszystko - obrazy z dzieciństwa, stare zdjęcie, kino, sen, czasami zapach albo kolor”.

Malarstwo Wojciecha Zielińskiego obchodzącego w tym roku 30-lecie pracy twórczej zobaczyłam podczas wystawy „Collage” w Filharmonii im. Mieczysława Karłowicza w Szczecinie. Z talentem pana Zielińskiego mogłam się spotkać podczas warsztatów dziennikarskich. Jego obrazy świetnie komponują się z urokiem nowej filharmonii. Oprócz Wojciecha Zielińskiego mogliśmy podziwiać również innych malarzy, takich jak: Tomasz Kopcewicz, Wojciech Koniuszek i Jerzy Lisak. Najbardziej spodobał mi się obraz pt. „Innych ludzi spotkałem, idąc w przeciwnym kierunku”. Jedno z największych dzieł Zielińskiego poruszyło każdą komórkę mojego ciała wprawiając mnie w zachwyt i zadumę.

Gabriela Prygiel, Gimnazjum Łobez

Ucieczka przed piekłem

Cofnijmy się do czasów wojny, kiedy Szczecin był jeszcze niemieckim miastem. W 1944 roku rozpoczęły się naloty dywanowe, które miały zniszczyć kilkusetletnie miasta. Temperatura palących się domów osiągała niewyobrażalnie wysokie stopnie. Żaden znajdujący się na zewnątrz człowiek nie miał szansy na przeżycie.



Jedynym rozwiązaniem przeciw atakom bombowym było ukrycie się w schronie pod dworcem głównym Szczecina. Podziemia zostały zbudowane przed II wojną światową. Tworzą je długie, stwarzające wrażenie niekończących się, tunele. Grube na trzy metry ściany schronu budowali m.in. polscy robotnicy. Mają one powierzchnię trzech tysięcy metrów kwadratowych i mieszczą pięć tysięcy osób. Sufit stworzony jest z żelbetu. W najniższym punkcie tuneli od powierzchni jest siedemnaście metrów. Te miejsca ratujące życie nadzorowały kobiety. To one kontrolowały tłumy wbiegające do schronu.

Odwiedziliśmy podziemia wraz z dziennikarzami szkolnych gazetek z powiatu łobeskiego. Po podziemnych trasach turystycznych oprowadzał nas przewodnik. Opowiadał o historii II wojny światowej. Przez chwilę mogliśmy poczuć się, jakbyśmy naprawdę to przeżyli. Chodząc półtorej godziny po dawnym schronie, gdzie stała temperatura to dziesięć stopni Celsjusza, zastanawialiśmy się „Jak oni mogli tu przeżyć?”. Odpowiedź zdaje się prosta, kiedy znajdowało się tam tylu ludzi, temperatura podwyższała się. Były tam też tzw. punkty żywnościowe, w których, kiedy zaszła potrzeba, wydawano posiłki. Zgromadzono tam odpowiednie zapasy, by zaspokoić potrzeby pięciu tysięcy osób.

Każdy z nas powinien poczuć się częścią historii. Poznając ją, powinniśmy docenić naszą wolność. Co ważniejsze, poczuć się dumnym ze swojego narodu i utwierdzić własny patriotyzm.

Paula Iwanicka, Gimnazjum Łobez



Boże Narodzenie, pompki i integracja



Klasa 1a liceum – moja - 18 grudnia zorganizowała wigilię klasową. Była ona naprawdę wspaniała! Po podzieleniu się opłatkiem wszyscy zasiedliśmy do stołu i spożywaliśmy dania przygotowane przez nas samych. Sałatki, ciasta, babeczki - wszystko było pyszne. W międzyczasie odbywało się rozdawanie przez świętego Mikołaja wzajemnie kupionych sobie prezentów. Oczywiście, prezenty nie były rozdawane za darmo. Ja na przykład musiałem coś „zaśpiewać”.

Zadania były różne, pojawiły się nawet pompki. Duże znaczenie miały też prezenty. Nie znalazła się osoba, która nie byłaby ze swojego zadowolona. Najfajniejsza w tym wszystkim była jednak integracja klasy. Jako że jesteśmy pierwszoklasistami, to jest jeszcze wiele rzeczy, których możemy się wzajemnie o sobie dowiedzieć. Wigilia zdecydowanie pomogła w bliższym poznaniu mojej klasy. Przede wszystkim pozytywne były zgranie się i podział obowiązków, które pozwoliły na dopracowanie „wieczery” do perfekcji. Kolejne integracje są już planach!

Marcel Namaczyński, kl. 1a LO

Od szczura lądowego do wilka morskiego

Pływać po morzach, zobaczyć dalekie kraje, żyć życiem pełnym przygody i romantyzmu. Praca marynarza zawsze fascynowała, szczególnie młodych ludzi. Zawód ten od dawna należał do prestiżowych i kojarzył się z wysokimi zarobkami oraz możliwością zwiedzania całego świata. W dzisiejszych czasach również można zaciągnąć się na statek, ale jeśli skończy się najpierw odpowiednią szkołę, można starać się zostać oficerem lub nawet kapitanem okrętu.

Przedstawiciele Akademii Morskiej w Szczecinie w czasie wizyty w naszej szkole postanowili przybliżyć przyszłym absolwentom ofertę edukacyjną swojej uczelni. W trakcie prezentacji omówili kierunki, zasady rekrutacji oraz

warunki studiowania. Uczniowie zostali zapoznani z bogatym zapleczem dydaktycznym uczelni. Zaprezentowane zostały również przykładowe ścieżki kariery zawodowej dla kończących naukę na poszczególnych wydziałach.

Duże zainteresowanie wzbudził program stypendialny. Uczniowie dowiedzieli się o możliwości praktyk zawodowych oraz zaletach pracy na morzu: m.in. zwiedzaniu świata oraz wysokich zarobkach. Młodzież z zainteresowaniem wysłuchała opowieści o pracy w żegludze morskiej i śródlądowej.

Może są wśród nich przyszli marynarze? Kto wie? Może pewnego dnia ktoś z Was stanie się najważniejszą osobą na statku żeglugi wielkiej?

Paweł Polkowski, kl. 4A TZ



MATURA PRÓBNA

Grudzień był bardzo pracowitym miesiącem dla klas trzecich liceum. W ostatnim tygodniu przed świętami uczniowie przystąpili do trzeciego próbnego egzaminu maturalnego, tym razem przygotowanego przez Centralną Komisję Egzaminacyjną.



„Stół bożonarodzeniowy pięknie nakryty”

Od 15. do 18. grudnia odbył się już po raz drugi szkolny konkurs „Stół bożonarodzeniowy pięknie nakryty” dla uczniów uczących się w zawodzie technik hotelarstwa. Celem spotkania było kultywowanie tradycji związanych ze świętami Bożego Narodzenia.

Zadanie uczniów polegało na przygotowaniu stołu wigilijnego. Pracę hotelarzy oceniała komisja składająca się z nauczycielek przedmiotów zawodowych: pani Joanny Krzywańskiej, pani Anny Rabiejewskiej i pani Renaty Schmidt. Każdego dnia jury wybierało najpiękniejszy stół w danej klasie, uwzględniając sposób wykonania, pomysł oraz ogólne wrażenie. Trzydniowa „walka” uczniów była bardzo wyrównana i komisja miała trudne zadanie. Do finału przeszli najlepsi z każdej klasy.

WYNIKI KONKURSU

I miejsce zajęły uczennice klasy 4 AT:

Natalia Skarłubowicz, Magdalena Stachniuk, Paula Pietkiewicz, Monika Michalik

II miejsce - uczennice klasy 1 AT:

Marta Brzóska, Klaudia Ślaskiewicz, Laura Gouda

III miejsce - uczennice klasy 2 AT:

Laura Dauter, Paulina Smolarek, Klaudia Kamińska

IV miejsce - uczennice klasy 3 AT:

Kornelia Mierzwia, Patrycja Smolik, Karolina Zwierzchowska

Gratulujemy pomysłów!

Joanna Krzywańska, nauczycielka przedmiotów zawodowych



Jest taki dzień

Na wesoło czy na poważnie, ale zawsze skłania nas do przemyśleń. Budzi nadzieję, że jest w nas wiele dobra i miłości do ludzi. Sprawia, że Święta Bożego Narodzenia niosą w sobie coś naprawdę magicznego. Nie inaczej było w tym roku. Jak zwykle rozstaliśmy się przed świętami, uczestnicząc we wspólnych jasełkach przygotowanych przez uczniów i nauczycieli.



Makbet po japońsku

Niedawno miałam okazję obejrzeć film japońskiego reżysera Akiry Kurosawy „Tron we krwi”. Muszę przyznać, że zrobił na mnie duże wrażenie i mogę szczerze polecić go zarówno koneserom japońskiego kina, jak i amatorom.



człowiek, ludzka natura pozostaje niezmienna.

Reżyser doskonale połączył w swym dziele tradycję europejską i rodzimą. Przejawem tego jest nawiązanie do japońskiego teatru „no”, którego akcja koncentruje się na człowieku, walce dobra ze złem, co również można zaobserwować w filmie Kurosawy. Podobnie filmowe kostiumy, tradycyjne, bogato zdobione, także zostały zaczerpnięte z XIV- wiecznego teatru, w którym barwne stroje stanowiły ważny element sztuki.

Moją uwagę zwróciła też scenografia. Przyznam, że nie przypuszczałam, iż tak wielki może być związek pomiędzy dekoracją a bohaterem. W „Tronie we krwi” scenografia jest niezwykle uboga, surowa. Wnętrza pałacu są puste i zimne, co naturalnie wprowadza nastrój przygnębienia, a także uwypukla znaczenie losów bohatera, jego wewnętrzne rozdarcie. W przestrzenie otwartej również mamy do czynienia z tym zabiegiem. Miejsca na zewnątrz są zamglone, co potęguje ponury nastrój, który w rozwoju akcji przemienia się w atmosferę grozy. Związek pomiędzy scenografią a bohaterem jest więc bardzo widoczny.



Uważam, że „Tron we krwi” to świetna propozycja, nie tylko dla ludzi, którzy znają film japoński i interesują się nim, ale także dla tych, którzy chcą bliżej poznać tajniki kultury Kraju Kwitnącej Wiśni.

Patrycja Jaremko, kl. 2b LO



Konkurs dziennikarski

Jak co roku, wśród konkursów wojewódzkich dla uczniów szkół ponadgimnazjalnych, znalazła się propozycja konkursu dziennikarskiego „Bliżej niż myślisz” na felieton.

Tematy prac konkursowych:

- 1. Konsekwencje braku zaufania między ludźmi.**
 - 2. Specyfika współczesnych konfliktów zbrojnych.**
 - 3. Relacje międzyludzkie w wirtualnej przestrzeni.**
- Pracę o objętości 2 – 3 stron należy przesłać do 24 kwietnia. Szczegóły u polonistów.

Mój język ojczysty, czyli ...

Z okazji obchodów Międzynarodowego Dnia Języka Ojczystego w 2015 r. Instytut Polonistyki i Kulturoznawstwa Uniwersytetu Szczecińskiego zaprasza uczniów szkół średnich do udziału w konkursie *Mój język ojczysty, czyli...*



Przemyślenia dotyczące języka, ujęte w dowolną formę wypowiedzi i nieprzekraczające dwóch stron, należy przesłać do 21 stycznia. Szczegóły u polonistów.

Zachęcamy do udziału w konkursach!

AKTUALNOŚCI SPORTOWE

Mikołajki na sportowo

Pierwszy w historii szkoły Mikołajkowy Turniej Siatkówki odbył się 6 grudnia. Impreza zaczęła się o godzinie 10.00 a skończyła po 13.30. Brało w niej udział dziewięć drużyn reprezentujących klasy od I do III. Komentarze większości zebranych oraz wysoka frekwencja widzów już na samym początku stanowiły doskonałą prognozę dla tej imprezy. Uczniowie zgodnie twierdzili, że to superzabawa, wszyscy doskonale się bawią i oby było takich imprez jak najwięcej. Starsi uczniowie dodatkowo podkreślili, iż turniej jest na wysokim poziomie a wszyscy zawodnicy świetnie grają. Komentarze nauczycieli również były bardzo pozytywne. „Wspaniała impreza”, „Bardzo mi się podoba”, „Powinno być takich więcej”, „To świetna integracja” – nie było ani jednej opinii negatywnej.

Turniej został podzielony na trzy grupy po trzy zespoły. Walka o przejście do kolejnych etapów była bardzo zacięta. Drużyny opracowały taktykę na

jak najlepszą grę, cały czas zmieniały zawodników, by zmęczenie nie dało się we znaki. W czasie gry na twarzach zawodników można było dostrzec pełne zaangażowanie i wolę walki. Po straconych setach uczniowie nie poddawali się, lecz starali naprawiać błędy, których się dopuścili.

Zwycięzcami a zarazem mistrzami turnieju zostali uczniowie klasy II technikum. Skład drużyny: Remek Kubacki, Paweł Osiak, Kamil Bych, Łukasz Dubicki, Maciek Sikorski, Grzegorz Gryczak, Michał Stołowski, Paulina Smolarek, Laura Deuter. Zwycięzcy otrzymali puchar oraz mikołajowe nakrycia głowy, a pozostali uczestnicy turnieju słodki poczęstunek i dyplomy. Całość nie odbyłaby się bez inicjatywy naszych nauczycieli: pani Bożeny Kordyl, pani Ewy Łukasik oraz pana Mariusza Włodarza

Wielkie gratulacje dla zwycięzców, pozostałych zawodników oraz publiczności i organizatorów za tak wspaniałą zabawę.

Magdalena Cerkaska, kl. 2A TZ



Szlakiem ginących zawodów – **krawiec**

W ramach cyklu artykułów związanych z ginącymi zawodami w tym numerze gazety chcemy zaprezentować jeden z najstarszych zawodów, którego przedstawiciela można znaleźć w naszej miejscowości. **Krawiectwo to rzemiosło** zajmujące się szyciem, naprawą wszelkiego rodzaju odzieży. Krawiec szyje męskie i damskie garnitury, płaszcze, sukienki, spódnice czy spodnie. Zapraszamy do lektury wywiadu z panią Sławomirą Maciejewską.

Od ilu lat pracuje Pani jako krawcowa?

Sławomira Maciejewska: *Pracuję już 52 lata, a zaczęłam jako szesnastolatka.*

Czy na przestrzeni lat warunki pracy uległy zmianie?

Sławomira Maciejewska: *Na początku pracowałam prywatnie na maszynie, przy której kołowrotek był napędzany nogą. Następnie trafiłam do zakładu „Progal” w Łobzie, gdzie zajmowałam się dziewiarstwem. Szyłam swetry, bluzki, czapki, kamizelki. Po likwidacji firmy zajmowałam się obróbką materiałów, np. jeansu, dzianiny, bawełny. Moją brygadzystką była pani Skrobińska, a kierownikiem pani Lewandowska. Na końcu szylam już na normalnej maszynie w Łobeskim Domu Kultury. Pracowałam tam do 2008 r., a potem przeszłam na emeryturę.*



Ile trzeba ćwiczyć, aby dobrze i sprawnie szyc?

Sławomira Maciejewska: *Należy uczęszczać do szkoły zawodowej 3 lata. Sama dodatkowo uczyłam się prywatnie 1,5 roku samego szycia, bez innych zajęć. Ukończyłam też kurs rzemieślniczy w Szczecinie i zostałam czeladnikiem. Jednak trzeba się doksztalcać cały czas, ponieważ kroje, fasony się zmieniają.*

Jaka jest tajemnica tego rzemiosła? Co trzeba robić, aby dobrze wykonywać pracę?

Sławomira Maciejewska: *Potrzebny jest rozum i dryg. Jak ktoś nie ma zamiłowania, to nic mu nie wyjdzie. Trzeba mieć w oczach „centymetr”. Jest to praca dokładna i precyzyjna, wymagająca wiele cierpliwości.*

Krawiectwo to talent wrodzony, czy też można się go nauczyć?

Sławomira Maciejewska: *Można, ale trzeba wkładać w to serce, np. moja koleżanka uczyła się 3 lata, ja 3 miesiące i umiałam więcej.*

Co najbardziej lubi Pani w swojej pracy?

Sławomira Maciejewska: *Uwielbiam szyc ubrania młodym dziewczynom, bo są szczupłe, zgrabne i mogę dużo wymyśleć.*



Wykonuje Pani inne czynności oprócz szycia?

Sławomira Maciejewska: *Zajmuję się zdejmowaniem miar, projektowaniem i krojeniem ubioru.*

Jakie są zalety i wady zawodu?

Sławomira Maciejewska: *Plusem na pewno jest to, że nawiązuję więzi, ponieważ pracuję z ludźmi młodymi i starszymi, wykazuję się inwencją i kreatywnością. Zmienia się moda i za nią staram się podążać. Cieszy mnie też widok zadowolonego klienta. Wadą jest postawa siedząca, bo powoduje bóle kręgosłupa, a także pogorszenie wzroku.*

Co ubranie mówi Pani o właścicielu?

Sławomira Maciejewska: *Zauważyłam, że niektórzy nie przywiązują wagi do wyglądu stroju, a jak coś jest źle skrojone lub uszyte, to od razu mam ochotę to poprawić.*

Dziękujemy za rozmowę.

Patrycja Artym, Urszula Masztaler, kl. 2b LO

Kompetencje przyszłości

Każdego dnia coś się zmienia. Postęp technologiczny sprawia, że nasz kupiony kilka miesięcy temu telefon jest już pozbawiony najnowszego gadżetu. Tak samo samochód, laptop, lodówka ... A jak sprawa wygląda z ludźmi, pracownikami, czy tak samo szybko wypadają z rynku, z bycia na czasie, bycia osobami kompetentnymi w swojej dziedzinie? To zależy już od każdego indywidualnie, czy jest w stanie nieustannie się dokształcać, podążać za zmieniającym się światem techniki, nauki itp. Często warto wychodzić naprzeciw oczekiwaniom współczesnego świata, a nawet być o krok przed. Przedstawiam w ramach właśnie tego jednego kroku przed szereg listę 10 umiejętności niezbędnych w 2020 roku. Sprawdź, czy już dziś możesz powiedzieć, że je posiadasz. A może warto już dziś zacząć je nabywać, ćwiczyć lub trenować.

WNISKOWANIE

Częstsze wykorzystanie robotów i programów komputerowych nie odbierze pracy człowiekowi. To zawsze człowiek będzie najważniejszy, ponieważ do niego będzie należała moc decyzyjna. Moc obliczeniowa nie zastąpi w najbliższym czasie zdolności do oceny kontekstu sytuacji oraz wyciągania wniosków.



INTELIGENCJA EMOCJONALNA

Jest niezastąpiona, ponieważ umiejętność właściwego reagowania na zmieniające się nastroje współpracowników, klientów, kontrahentów pozwala nie tylko skutecznie łagodzić ewentualne napięcia, ale też umożliwia odgadywać ludzkie oczekiwania, a to pomaga osiągać zamierzone efekty. Z pewnością umiejętne budowanie relacji opartych o zdolność empatii stanie się kluczem zawodowego sukcesu.

SPRAWNOŚĆ ADAPTACYJNA

Bardzo cenioną umiejętnością staje się we współczesnych czasach zdolność do adaptacji w zmieniających się okolicznościach, dopasowania się do sytuacji. Odnajdywanie nieszablonowych, ale skutecznych rozwiązań pod presją czasu wiąże się na niższych stanowiskach z zadaniami manualnymi, a na wysokich z pracą umysłową.

KOMPETENCJE MIĘDZYKULTUROWE

Rynek pracy będzie się z pewnością nieustannie globalizował. Z tego też powodu będziemy musieli poczuć się jak u siebie w różnych krajach, a nawet kręgach kulturowych. Umiejętność współpracy z ludźmi posługującymi się nie tylko innym językiem, ale też posiadającymi odmienne przekonania, wartości i światopogląd, stanie się z pewnością drogą do sukcesu.



PRZETWARZANIE DANYCH

Nowe technologie dostarczają nam coraz to większą liczbę informacji. Coraz większą wartość będzie miała umiejętność wyciągania wniosków i podejmowania decyzji w oparciu o te dane. Z pewnością pracownicy będą musieli posiadać umiejętność kwestionowania myślenia systemowego, radzić sobie w sytuacjach kryzysowych, także w tych z utrudnionym dostępem do danych.

PRACA Z NOWYMI MEDIAMI



W związku z rozwojem nowych form i kanałów komunikacji będzie konieczna umiejętność tworzenia oraz krytycznej analizy zasobów udostępnianych za pomocą nowych mediów. Koniecznością stanie się analizowanie materiałów graficznych i filmowych, ponieważ przenikną one do sfery codziennych czynności służbowych.

INTERDYSCYPLINARNOŚĆ

Z powodu wydłużenia czasu kariery zawodowej z pewnością konieczne będzie przekwalifikowywanie się. Poza tym, trzeba będzie posiadać również wiedzę wykraczającą często poza naszą dyscyplinę, aby tworzyć efektywne zespoły ze specjalistami z innych dziedzin.

PROJEKTOWANIE PRACY

Rozwinie się dziedzina, która będzie miała na celu utrzymanie higieny umysłu za pomocą projektowania własnego środowiska pracy przez odpowiednie zaaranżowanie czynników zewnętrznych. Według badań naukowców na kreatywność wpływa wysokość pomieszczenia w którym pracujemy: im wyższe, tym większa liczba pomysłów.



PRACA W SZUMIE

Nie chodzi tu o hałas, ale o szum informacyjny związany z nadmiarem danych. Wraz ze wzrostem ich liczby grozi nam przeładowanie informacjami. Niezbędną umiejętnością w takich okolicznościach stanie się zdolność do weryfikacji otrzymywanych informacji pod kątem ich przydatności z naszego punktu widzenia.



DOBRA WSPÓŁPRACA W PRZESTRZENI WIRTUALNEJ

Przestrzeń wirtualna, która stanie się środowiskiem funkcjonowania organizacji, będzie równie ważna jak ta rzeczywista. Pracownicy będą zmuszeni do współpracy bez możliwości fizycznego kontaktu. Jedyną formą kontaktu będą wideokonferencje, chaty itp. W takich okolicznościach umiejętność tworzenia dobrej atmosfery będzie równie ważna jak współpraca w środowisku rzeczywistym.

Dla zweryfikowania mojego stanowiska na temat kompetencji pożądanych w bliskiej przyszłości zachęcam do przesłania obecnych ofert pracy i przeanalizowania kompetencji kluczowych, których już teraz pracodawcy poszukują.

(źródło: www.gazetapraca.pl)

opracowała: Renata Schmidt, doradca zawodowy

S2CPT - Od szkoły do kariery - doradztwo zawodowe dla ucznia

Od września uczniowie naszej szkoły uczestniczą w projekcie „S2CPT - Od szkoły do kariery: metodologia doradztwa zawodowego ukierunkowanego na ucznia, z wykorzystaniem narzędzia Career Path Test (CPT)” realizowanym przy wsparciu finansowym Komisji Europejskiej w ramach programu „Uczenie się przez całe życie”. S2CPT to zintegrowany system zarządzania karierą dla uczniów, który oparty jest na metodologii CPT (ang. Career Path Test – Test Ścieżki Kariery).



W ramach tego projektu każdy młody człowiek korzystając z platformy „Od szkoły do kariery” może zbadać swoje preferencje zawodowe w oparciu o koncepcję Johna Hollanda oraz poznać indywidualny styl uczenia się. Po zastosowaniu Testu Ścieżki Kariery uczeń może poznać swoje preferencje zawodowe, umiejętności, mocne i słabe strony, preferowany obszar pracy, style uczenia się i zawody, które są zgodne z jego preferencjami i zainteresowaniami. Uzyskane informacje powinny wspomóc młodych ludzi w podejmowaniu pierwszych decyzji, definiowaniu oczekiwań co do przyszłej kariery, wartościowaniu mocnych i słabych stron w relacji do stawianych celów zawodowych, planowaniu działań, które należy podjąć, by te cele osiągnąć.

Renata Schmidt, doradca zawodowy

BIBLIOTEKA BRAMĄ DO ŻYCIA

Koniec początkiem nowego

Już 4 grudnia nadszedł tak bardzo wyczekiwany przez wszystkich dzień powrotu „do domu”. Długo czekałyśmy na „Nową Bibliotekę”, ale warto było. Przeniesienie wszystkich zbiorów nie było wcale takie proste. Wniesienie książek do pomieszczenia nie jest jednoznaczne z rozpoczęciem pracy biblioteki. Ustawienie każdej książki na właściwym miejscu to mozolna praca, ale bez pomocy uczniów oraz koleżanek i kolegów nauczycieli nie dałybyśmy rady. Dziękujemy Wam za pomoc.

Z samym jednak przygotowaniem biblioteki do pracy musiałyśmy jednak poradzić sobie same. Po dzień dzisiejszy remont daje nam się we znaki, ale jesteśmy już u siebie i to jest najważniejsze.

Uczniowie klas starszych wiedzą, gdzie nas znaleźć (dobrze, że jesteście), ale pierwszoklasiści nie mieli okazji zżyć się z nami od początku września, więc czekamy na Was.

Nasza biblioteka to miejsce, w którym możesz wypożyczyć książkę (bo *Czytanie rozwija rozum młodzieży, odmładza charakter starca, uszlachetnia w chwilach pomyślności, daje pomoc i pocieszenie w przeciwnościach*), skorzystać z Centrum multimedialnego, ale i złapać oddech w ciągu dnia, pouczyć się z kolegą, czy przeczekać okienko w dobrym towarzystwie, ponieważ *Książki są jak towarzystwo, które sobie człowiek dobiera* (Monteskiusz).

Czekamy na Was ☺

Barbara Król i Joanna Nikołajczyk

Historia w obrazach - Jak to z remontem było...





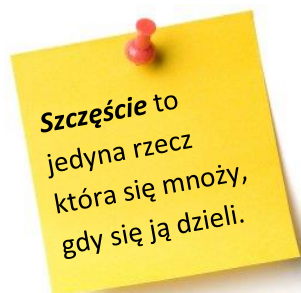
Moje życie jest żalosne

Woody Allen powiedział kiedyś: „Myślę, że życie dzieli się na straszne i żalosne. To są dwie kategorie. Straszne to, no nie wiem, śmiertelne przypadki, niewidomi, kalectwo. Nie wiem, jak sobie ludzie dają z tym radę, to zadziwiające. A żalosne są życia wszystkich pozostałych. Więc jeżeli jesteś żalosny, powinieneś być wdzięczny losowi, że jesteś żalosny, bo być żalosnym to wielkie szczęście”.

Moje życie jest żalosne. Moje życie jest żalosne, kiedy rano otwieram oczy i widzę, że zasnęłam. Jest żalosne, kiedy jedną ręką przygotowuję sobie kanapkę, drugą próbuję dolać mleka do kawy, a wszystko ląduje na ostatnich czystych jeansach. Jest żalosne, kiedy biegnę ile sił w nogach na przystanek, a tramwaj i tak odjeżdża. Jest żalosne, kiedy w drodze do domu chcę posłuchać muzyki, a bateria akurat się rozładowała. Moje życie jest żalosne, kiedy widzę, czuję i słyszę. Doskonale żalosne.

Po tym nieco przydługim wstępie należałoby zadać sobie najważniejsze pytanie: czy mimo to jestem szczęśliwa? Ale jeszcze zanim odpowiem...

Recepty na szczęście szukano już w starożytności. Był Sokrates, który głosił ideał cnotliwego życia, czyli takiego, w którym należy dbać o duszę. Epikur ze swoim „carpe diem” szukał radości w ziemskich przyjemnościach. Życie przecież jest takie krótkie. Byli też stoicy, dla których szczęściem był brak nieszczęścia. Czy oni odkryli klucz do swojego szczęścia? Czy sami byli szczęśliwi? Nie wiem.



Jestem: Marta Chuchro, 21 lat, studentka polonistyki. Wykształcenie średnie pełne, prawo jazdy kat. B, znikome doświadczenie zawodowe i... znikome doświadczenie życiowe. Czy w takim razie wolno mi dyskutować z największymi filozofami starożytności? Czy wolno mi podważać ich filozofię? Nie wiem. Jestem szczęśliwa. Jak? Po prostu. Nie liczę czasu. Nie mam pieniędzy. Kocham i jestem kochana. To moja recepta na szczęście.

Doszukuję się szczęścia w otwarciu oczu, bo są tacy, którzy wczoraj rano otworzyli je po raz ostatni. Doszukuję się szczęścia w rozlanym mleku, bo są tacy, którym nie dane było rozlać nawet wody. Doszukuję się szczęścia, kiedy ucieknie tramwaj, bo mogę iść pieszo na własnych nogach. Doszukuję się szczęścia w żaloci życia, bo wiem, że mogło być straszne.



Marta Chuchro,
studentka III roku polonistyki na Uniwersytecie Adama Mickiewicza w Poznaniu,
absolwentka LO w ZS w Łobzie

Wielkie to szczęście

Wielkie to szczęście
nie wiedzieć dokładnie
na jakim świecie się żyje.

Trzeba by było
istnieć bardzo długo,
stanowczo dłużej
niż istnieje on.

Choćby dla porównania
poznać inne światy.

Unieść się ponad ciało
które niczego tak dobrze nie umie,
jak ograniczać
i stwarzać trudności.

Dla dobra badań,
jasności obrazu
i ostatecznych wniosków
wzbic się ponad czas,
w którym to wszystko pędzi i
wiruje.
Z tej perspektywy

żegnajcie na zawsze
szczegóły i epizody.

Liczenie dni tygodnia,
musiałoby się wydać
czynnością bez sensu,
wrzucenie listu do skrzynki
wybrykiem głupiej młodości

napis "Nie deptać trawy"
napiem szalonym.

Wisława Szymborska

Już trzeci rok realizujemy w naszej szkole Program Poprawy Frekwencji „Szkoła bez wagarów”. Oprócz nieprzyjemnych konsekwencji, jakie niesie ze sobą wysoka absencja w szkole, program przewiduje nagrody – „złote karty” dla klasy o najwyższej frekwencji w miesiącu oraz uczniów ze 100% obecnością na zajęciach lekcyjnych. Karta zwalnia zwycięską klasę z obowiązku przygotowania się do zajęć jednego dnia, taki sam przywilej daje również uczniom ze 100% frekwencją. W grudniu 2014 roku klasą z najniższą absencją w szkole i jednocześnie zwyciężcą okazała się **klasa I technikum – 91,93%**. Kolejne miejsca przypadły odpowiednio klasom: **1a LO – 89,42% i 2a LO – 89,18%**.

INDYWIDUALNA ZŁOTA KARTA – grudzień

Klasa	Osoby ze 100% frekwencją na zajęciach lekcyjnych
1a LO	Bejm Patrycja, Budzyńska Paulina, Dobrzaniecka Julia, Jabłoński Adrian, Jarzębska Oliwia, Knappek Mateusz, Książczyk Paweł, Namaczyński Marcel, Polny Dawid, Rómmel Karolina, Wąsowicz Michalina, Włodarz Aleksandra, Zieliński Jakub
1b LO	Moczyłowska Michalina
2a LO	Fojna Szymon, Olek Elżbieta, Puzyrewska Aleksandra, Rokosz Sebastian
2b LO	Lis Agata, Molska Jagoda
3a LO	Stawiarska Laura
3b LO	Banacka Paulina, Charowski Bartosz, Iwaszko Dawid
1A TZ	Dzieniak Maksymilian, Głogowski Kacper, Brzóska Marta, Śladkiewicz Klaudia, Syrowatko Monika
2A TZ	Stołowski Michał
3A TZ	Lewicki Adam, Wolniak Mariusz
4A TZ	Rosińska Karolina
2a ZSZ	Kornak Małgorzata
3a ZSZ	Sobała Mateusz

Bez wulgaryzmów

17 grudnia to Dzień bez Przekleństw. W Polsce jest to dość młode święto, bo obchodzone zaledwie od kilku lat. Idea projektu to zwrócenie naszej uwagi na nieczne słówka, które wypowiadamy często i ochoczo.



Przekleństwo to według słownika języka polskiego wulgarne lub obelżywe słowo używane w celu wyrażenia złego stosunku do kogoś. Innymi słowy przekleństwa i wulgaryzmy stosujemy, żeby wyrazić emocje – złość lub gniew, aby podkreślić lekceważący stosunek do drugiej osoby lub gdy chcemy kogoś obrazić. Zdaniem wielu językoznawców, wulgaryzmy pozwalają na ekspresję słowną i są dopuszczalne w wyjątkowych sytuacjach. Niestety – jak podkreślają poloniści - u wielu wulgaryzmy są oznaką prymitywizmu i braku kultury. I z tego chociażby powodu w życiu publicznym nie powinny się pojawiać.

Dla niektórych dużym wyzwaniem bywa wyartykułowanie jednej wypowiedzi bez przekleństw, nie mówiąc już o powstrzymaniu się przez cały dzień od bogatego repertuaru tzw. „brzydkich wyrazów”. Ideą Dnia bez Przekleństw jest zwrócenie uwagi na czystość i piękno polskiej mowy, która nie potrzebuje wulgaryzmów, by trafnie wyrażać emocje. Bo właśnie w celu zredukowania napięcia ludzie przeklinają najczęściej. Wielu językoznawców uważa, że obchodzenie tego święta nie jest wskazane, bo sugeruje, że dajemy przyzwolenie na używanie wulgaryzmów w inne dni, a o kulturę języka należy dbać na co dzień.

W naszej szkole też da się zauważyć problem wulgaryzmów w wypowiedziach uczniów, dlatego, choć w ten jeden dzień, spróbujcie całkowicie powstrzymać się od ich stosowania. Niech celem obchodów święta będzie również rozwój waszego słownictwa i podniesienie poziomu kultury osobistej. Wszystkich zachęcam do przyłączenia się do akcji Dnia bez Przekleństw.

Wulgaryzmy...



Maciej Kopryna, pedagog szkolny